CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 219 (8447) Czwartek, dnia 23 września 1926 r. Rok XXXIV.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 22. Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Swiderski (N. P. Ch.), który zwrócił się z interpelacją do marszałka sejmu w sprawie rewizji, dokonanej przez policję w mieszkaniu posła Ballina (N. P. Ch.), w czasie której zabrano jego prywatne papiery, nie mając na to zezwolenia marszałka Sejmu.

Marszałek zaznaczył w odpowiedzi, iż sprawa nietykalności poselskiej jest w konstytucji uregulowana tylko ramowo i że sejm nie zdobył się, niestety, na szczegółową ustawę w tej materji. Kwestja nietykalności mieszkań poselskich powinna być bezwzględnie uregulowana.

W danym poszczególnym wypadku marszałek zwrócił się do komisji regulaminowej o zajęcie się tą sprawą. Marszałek wystosował również pismo do ministra sprawiedliwości, w którem podkreśla, że według interpretacji komisji regulaminowej nietykalność poselska dotyczy nietylko osoby posła, lecz również jego papierów i tego, co stoi w związku z wykonywaniem mandatu. Naruszenie zaś nietykalności mieszkania posła jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy władze mają wszelkie dane, by mniemać, że poseł przechowuje u siebie ślady dokonanej lub zamierzonej zbrodni.

Zabierając następnie głos w sprawie listu otwartego b. premjera Władysława Grabskiego, marszałek Rataj oświadczył, iż porusza tę sprawę w sejmie z dwóch powodów: 1) dlatego, że jest to b. ministra skarbu, którego działalność jest przedmiotem kontroli ze strony sejmu, a po drugie, dlatego, że w liście tym zaczepiono cześć posłów w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków, włożonych na nich przez sejm, który ich wybrał do komisji mającej na celu zbadanie sprawy zapałczanej.

Marszałek oświadczył dalej, iż apelowi b. premjera Grabskiego, aby prace nad tą sprawą nie były prowadzone w dalszym ciągu przez komisję w dotychczasowym składzie — nie mógł zadośćuczynić z dwóch względów: po pierwsze — członkowie komisji otrzymali od sejmu mandaty, który może ich tylko tych mandatów pozbawić, lub też działalność ich ograniczyć, po drugie — zadośćuczynienie temu apelowi stworzyłoby precedens, który w skutku swym miałby unicestwienie jednej z zasadniczych praw sejmu — prawa wykonywania kontroli, gdyż umożliwiłoby w przyszłości jednostronne dyskwalifikowanie niewygodnych posłów przez obarczanie ich zarzutami i podejrzeniami. Ponieważ zarzuty te zostały postawione przez b. premjera Grabskiego czterem posłom w związku z wykonywaniem przez nich funkcji, powierzonych im przez sejm — uznałem za wskazane, by oświadczenia pisemne tych posłów były podane do wiadomości sejmu.

Następnie z polecenia marszałka sekretarz odczytuje z trybuny odpowiednie ustępy oświadczeń, złożonych przez posła Byrkę, Michalskiego, Rozmaryna i Wyrzykowskiego.

Wobec tego, że do głosu nikt się nie zapisał, marszałek uznał sprawę za wyczerpaną na terenie sejmowym i udzielił głosu ministrowi skarbu, p. Klarnerowi.

Po przemówieniu ministra skarbu Klarnera, marszałek oświadczył, że odesłał prowizorjum do komisji budżetowej. Wobec zrzeczenia się przez posła Głąbińskiego przewodnictwa komisji, marszałek zarządził posiedzenie komisji dla wyboru przewodniczącego i rozpatrzenia prowizorjum na wtorek na godzinę 10.30 rano.

Wpłynął wniosek stronnictwa Ch. D. o wyrażenie votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych i ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wnioski te będą postawione na porządek dzienny następnego posiedzenia, które odbędzie się w czwartek o godzinie 11-ej rano.

Na porządku dziennym tegoż posiedzenia znajdzie się sprawa preliminarza budżetowego oraz ratyfikacja traktatu z Rumunją.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Obrady sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 22. W myśl postanowienia wczorajszego konwentu senjorów komisja budżetowa na posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 11 rano przed południem wybrała przewodniczącego na miejsce posła Głąbińskiego, który jak wiadomo zrezygnował z tego stanowiska.

Przewodniczącym wybrano posła Rymara (Zw. Lud. Nar.). Następnie przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym na kwartał czwarty. O preliminarzu wygłosił referat pos. Kościałkowski (Klub Pracy), który objął referat preliminarza również i na plenum podobnie jak i w kwartale poprzednim.

Następnie członkowie komisji zadali szereg pytań obecnemu na komisji min. skarbu Klarnerowi, który odpowiedział dłuższem przemówieniem wyjaśniając wątpliwości posłów.

Wyjątkowe miasto.

ŁÓDŹ, 22. Wczoraj powrócił z inspekcji akcji zapomogowej w Zduńskiej Woli przew. zarządu funduszu bezrobocia p. Kuliczkowski. W związku z tem stwierdzić należy, że w Zduńskiej Woli ujawnia się ostatnio zadziwiająca wprost poprawa sytuacji przemysłowej, spowodowana w pierwszym rzędzie poważnemi tranzakcjami, zawartemi przez wielką firmę Bracia Pinczewscy z importerami angielskiemi, którzy znaczne ilości manufaktury wywieźli do Indji. Umożliwiło to uruchomienie fabryk na 3 zmiany tembardziej, że stosunki z importerami angielskimi nie są bynajmniej przejściowe, ale traktować je należy jako stałe. Liczba bezrobotnych spadła w ciągu krótkiego czasu z 500 na 200.

W związku z tem ożywieniem szereg fabryk zamierza przenieść się do Łodzi a to z uwagi na łatwość transportu materjałów technicznych i surowców, co wpłynęłoby na potanienie produkcji w tych fabrykach. Również i przemysł chałupniczy ułatwia ożywienia na okras najbliższych 2 miesięcy, t. zn. do połowy grudnia.

Orliński wraca samolotem.

WARSZAWA, 22. Porucznik Orliński, który według pierwotnych telegramów na skutek uszkodzenia aparatu miał wracać do Polski koleją, zdołał naprawić prowizorycznie aparat i przyleciał do Czyty, skąd po uzupełnieniu remontu samolotu zamierza udać się w dalszą drogę.

IRKUCK 22. Por. Orliński wylądował pomyślnie pod Irkuckiem. W dniu jutrzejszym por. Orliński odleci do Krasnojarska.

Amerykańska pięcio-miljonowa pożyczka dla Polski.

NEW-YORK, 22. (Radio). Donoszą z Waszyngtonu, iż rząd amerykański zatwierdził pożyczkę dla Polski w sumie pięciu miljonów dolarów na rozwinięcie przemysłu naftowego w Polsce.

Wypadek lotniczy w Gnieźnie.

GNIEZNO, 22. Na polach gminy Kawiary pod Gnieznem urządzono prowizoryczne lotnisko do lotów propagandowych, zainicjowany przez L. O. P. P. Jeden z lotników pilotów, lądując — opuszczał się w w pobliżu zgromadzenia publiczności.

Trzech chłopców w wieku od 7—10 lat przestraszeni rzucili się do ucieczki. W strachu tym, nie wiedząc co czynią — biegli wprost pod aparat. Widząc to stojący opodal chorąży z 69 pp. Mendyka uchwycił dwuch z nich za kołnierz i rzucił się wraz z nimi

na ziemię — i ocaleli. Trzeci jednak 7-letni Marjan Izbiński, syn podmistrza kolejowego, uderzony został śmigą, która rozpłatała mu głowę. Chłopiec padł nieżywy na ziemię.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Wrocławiu.

WROCŁAW, 22. (Radio). Gdy wczoraj po wiecu bezrobotni udali się w kierunku ratusza, policja usiłowała wstrzymać demonstrantów, przyczem jeden z policjantów został ranny nożem. Wtedy policja użyła broni palnej, przyczem dwie osoby cywilne, w tem jedna kobieta zostały zabite i pięć ciężko rannych. Znaczną ilość osób aresztowano. Aby przeszkodzić dalszym rozruchom policja przedsięwzięła energiczne środki.

Prezydent Mościcki i Marszałek Piłsudski na Śląsku.

KATOWICE, 22. W niedzielę, 3 października r. b., specjalnym pociągiem z Warszawy przybywają tu: Prezydent Mościcki, Marszałek Piłsudski, premjer Bartel, ministrowie Kwiatkowski i Młodzianowski oraz inne urzędowe osobistości na uroczystość odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Brzeziu na granicy niemieckiej, w powiecie rybnickim.

Dostojników państwa powitają na dworcu w Katowicach ks. prymas dr. Hlond oraz wojewoda Grażiński w otoczeniu przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych Śląska.

Z Katowic goście udadzą się pociągiem do Rybnik, skąd pojadą samochodami do Brzezia.

O godz. 11 rano nastąpi odsłonięcie pomnika Chrobrego. Po tej uroczystości ks. prymas dr. Hlond poświęci sztandar powstańców śląskich — uchodźców z powiatu Raciborskiego. Po poświęceniu sztandar wręczy powstańcom marszałek Piłsudski i wygłosi dłuższe przemówienie.

Następnie odbędzie się przed Prezydentem Rzplitej, Marszałkiem Piłsudskim i ministrami defilada oddziałów wojska, policji, związku powstańców, halerczyków, harcerzy i t. d.

Udaremniony zamach wojskowy w Lizbonie.

PARYŻ, 22. Z Lizbony donoszą, iż został tu udaremniony zamach wojskowy, którego chciał dokonać urzędnik sztabu generalnego, płk. Jao Almeiga, który przy pomocy swych podwładnych przygotował odezwę do wojska, zawiadamiającą o rzekomej dymisji rządu i objęciu obowiązków prezydenta przez pułkownika Almeiga. Zamiary pułkownika zostały udaremnione, zanim zdołał wprowadzić w życie swe zamiary, a on sam został osadzony w więzieniu.

Komuniści w Zakopanem.

ZAKOPANE, 22. Do Zakopanego przybył przywódca lewicy P. P. S. dr. Rosencwajg-Różycki oraz kilku znanych działaczy komunistycznych, z posłem komunistycznym Sochackim na czele. Prowadzą oni konferencje na temat bliskiej współpracy obu partji. Szczegółów obrad brak, gdyż konferencje z obawy przed policją są tajne.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 8.99½.

Sprawy gdańskie przed Radą Ligi.

GDAŃSK, 22. Genewski korespondent „Baltische Presse" donosi, że posiedzenie wczorajsze Rady Ligi Narodów różniło się poważnie od innych posiedzeń Rady zajmujących się sprawami Gdańska. Liga Narodów przyzwyczaiła się już obecnie do tego, że Polska już nie występuje w roli klijenta Ligi. Prezydent senatu gdańskiego Sahm został dopuszczony do zebrania Rady tylko jako petent. Zajął on miejsce na końcu stołu obok min. Zaleskiego. Sahm wygłosił mowę w znacznie spokojniejszym utrzymaną tonie, aniżeli na dawniejszych posiedzeniach Rady. Usiłował on przedstawić sprawozdanie komitetu finansowego Ligi za nielogiczne. Atak ten na członków komitetu był niezręcznym wstępem do prośby Gdańska, aby skreślić w sprawozdaniu komitetu paragraf, który zabrania Gdańskowi zaciągać nowe długi bez pozwolenia komitetu finansowego.

W dyskusji nad tem tematem zabrał głos Stresemann, jak przewidywano przemawiał w sposób rzeczowy oraz odpowiadający atmosferze Ligi Narodów. Mowa ta była znamienna z dwóch względów. Po pierwsze Stresemann stwierdził, że ma nadzieję, że zakończenie wojny handlowej Niemiec z Polską niewątpliwie poprawi położenie finansowe Gdańska oraz stwierdził, że sytuacja Gdańska wydaje się mu być zasadniczo korzystna.

Mowy delegata belgijskiego i lorda Cecila popierały stanowisko komitetu finansowego Ligi. Lord Cecil z angielską otwartością stwierdził, że rady komitetu finansowego i zastrzeżenia przeciwko dalszemu zaciąganiu długów przez Gdańsk odpowiadają duchowi businessu. Delegat belgijski w delikatny sposób stwierdził, ze atak Sahma na komitet finansowy Ligi Narodów polega na nieporozumieniu.

Wiekie wrażenie uczyniło stwierdzenie min. Zalewskiego, że Gdańsk także co do wydatków budżetowych musi koniecznie wysłuchać rad Kom. Fin. Ligi.

Straszliwy huragan na Florydzie.

NOWY YORK, 22. Straszna katastrofa we Florydzie według najnowszych informacji miała znacznie większe rozmiary, aniżeli początkowo przypuszczano. Liczba zabitych, którą dotąd stwierdzono dochodzi do 1200, liczba rannych do 6,000. Bez dachu nad głową zostało przeszło 50.000 osób. Orkan miał tak gwałtowną siłę, że w jednej z ulic powywracał doszczętnie domy. Na ulicy tej zostały zniszczone domy 20-piętrowe. Również zniszczone zostały doki okrętowe, wieże kościelne i t. p.

Lotnicy stwierdzili, że katastrofą zostały również dotknięte mniejsze miasteczka jak Morxhauve, Clewis i inne. Setki ludzi zatonęło. Między zniszczonemi domami znajduje się też dom Edisona. Orkan nadleciał od strony oceanu, przeszedł poprzez Florydę w kierunku na Nowy Orlean oraz ujście rzeki Missisipi.

NOWY YORK, 22. W miejscowości kąpielowej Miami olbrzymie fale morza zalały promenadę nadbrzeżną, podmyły liczne domy oraz rozbiły mnóstwo samochodów, tam stojących. Pociąg stojący został zalany falą morską. Nie stwierdzono dotąd jeszcze rozmiarów katastrofy w Palmbeach, Camba, Lakeland, Bradenton, Sarasota i t p., które wszystkie uległy poważnym zniszczeniom.

Podatek od lokali.

W nr. 94 „Dziennik Ustaw" z dn. 17 b. m. ogłoszono ustawę z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali.

Na mocy tej ustawy, na rzecz gmin miejskich oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jako też na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego pobiera się, począwszy od dnia 1-go sierpnia 1926 r., podatek od lokali na zasadach tejże ustawy.

Do zapłaty podatku od lokali obowiązane są osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokale.

Podatkowi podlegają wszelkiego rodzaju lokale na obszarze gmin miejskich, z wyłączeniem lokali niżej wymienionych:

Podatkowi nie podlegają:

1) kościoły, świątynie i lokale, przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych;

2) budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, z wyłączeniem budynków mieszkalnych;

3) lokale, zajmowane przez urzędy i instytucje państwowe, lub samorządowe oraz przez instytucje naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, z wyjątkiem części tych lokali, odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim;

4) lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych lub odbudowanych po dniu 1-go stycznia 1919 r. lat 10 od wprowadzenia lokatorów, tudzież budowle, zwolnione od podatków w myśl art. 1 ustawy z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. nr. 88, poz. 786); przepis powyższy nie odnosi się do gmin miejskich, zaliczonych do uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej, w myśl ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. U.R.P. nr. 31, poz. 254);

5) lokale, zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, uwierzytelnionych przy rządzie polskim i inne osoby, należące do składu poselstw i misji, przez konsulów generalnych, konsulów, wicekonsulów i agentów konsularnych, będących poddanymi tego państwa, które ich mianowało, albo jeżeli przedstawiciele polscy w tych państwach korzystają z tych ulg, oraz lokale, służące na potrzeby tych poselstw, misji lub konsulatów;

6) lokale, czasowo niezamieszkane lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.;

7) mieszkania jedno i dwu pokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów;

8) lokale jedno i dwuizbowe, zamieszkane przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, pobierające rentę inwalidzką i osoby, pobierające wsparcia na starość i niemoc oraz wsparcia z ubezpieczeń społecznych;

9) lokale, zajmowane przez dozorców domów.

Podstawę wymiaru podatku stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1926 r., a przerachowane na złote, stosownie do postanowienia art. 6 p. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. nr. 39 poz. 406), lub wartość czynszowa z czerwca 1924 r. lokali, nie oddawanych wówczas w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku, w ten sam sposób przerachowana.

Stopa podatku od lokali wynosi ogółem 8% podstawy wymiaru, z których 4 proc. przypada na rzecz odnośnych miast, 2 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2% na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Podatek od lokali płatny jest w ciągu lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku, w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy.

Podatek od lokali obowiązane są wymierzać i ściągać organa związków komunalnych miejskich bezpośrednio od lokatorów.

Od wymiaru podatku służy płatnikowi prawo wniesienia odwołania w ciągu dni 14.

Odwołanie rozstrzygają władze, przewidziane w punknach 4 i 5 ar. 58 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr. 94, poz. 747) a dla gmin miejskich, znajdujących się na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, władze, przewidziane w par. 69 i następnych ustaw o gminach komunalnych z dnia 14 lipca 1925 r. (Zb. Ust. pr. str. 152).

Szczegółowe przepisy o wymiarze, poborze i przymusowem ściąganiu podatku od lokali, tudzież o odwołaniach od wymiaru oraz o rozkładaniu na raty i umorzeniach ustanowi rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1926 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego. Ustawa gaśnie z dniem 31 grudnia 1933 r. co do poboru podatku od lokali na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i funduszu kwaterunku wojskowego.

Jubileusz kapłana.

Szymanowice nad Prosną.

W dniu 22 sierpnia r. b. parafja nasza Szymanowice obchodziła niezwykłą uroczystość 25-ciolecia Kapłaństwa swego proboszcza księdza Maura Swieczkowskiego. Już od samego rana napływała ludźmi z okolicznych parafji, widać było nastrój świąteczny. O godzinie 11½ z plebanji wyprowadzono Jubilata Ks. Swieczkowskiego w uroczystych szatach w asyście przybyłych księży w liczbie dziesięciu z procesją uroczystą przy śpiewie „Kto się w Opiekę" wprowadzono Jubilata do kościoła. Mszę św. celebrował sam Jubilat w asyście dwóch djakonów. Podniosłe kazanie wygłosił proboszcz parafji Pyzdry Ks. Piotrowski. Po skończonem nabożeństwie Jubilata odprowadzono na plebanję przy dźwiękach miejscowej orkiestry Straży pożarnej. Pochód poprzedzały dwie Straże pożarne: miejscowa Szymanowicka i Ciemierowska z sztandarami, miejscowe Kółko Rolnicze i miejscowe cechy Kościelne. Przed plebanją składano Jubilatowi życzenia i doręczono upominki od cechów, Straży pożarnej i Kółka Rolniczego. Jubilat Ks. Swieczkowski po skończonych ceremonjach przyjmował gościnnie przybyłych Księży i zaproszonych okolicznych i z swej parafji gości obiadem w czasie którego wzniesiono toast na pomyślność Ks. Biskupa Zdzitowieckiego i wysłano Mu telegram z wyrażeniem hołdu. Patrząc na uroczystą chwilę trudno nie wspomnąć, że miejscowa ludność ceni i kocha swego proboszcza której od niedawna bo dopiero dwuletnim tylko pobytem zjednał sobie u parafjan miłość i szacunek. To też życzymy Ks. Swieczkowskiemu dalszej owocnej w naszej parafji pracy, a cisi i spokojni parafjanie nadal otaczać go będą czcią i uznaniem.

Parafjanin.

Z Teatru.

Prace przygotowawcze nad „Balladyną" zostały już ukończone. W uroczystej tej premjerze, która odbędzie się dnia 24 września, ukaże się cały zespół Teatru Polskiego. W roli Balladyny wystąpi pani Władysława Perkowska, w roli wdowy p. Zofia Słazińska, w roli Aliny — p. Marja Swiatłoniówna, w roli goplany p. Janina Ogińska, w roli Chochlika — p. Janina Draczewska, w roli Skierki p. Irena Lubińska - Mielęcka.

W głównych męskich rolach ukażą się: pan Bienin w roli Popiela, pan Dziewoński — w roli Kirkora, pan Szletyński w roli głupca, pan Winawer w roli Kostryna i pan Pawłowski w roli Filona.

Jutro odbędzie się pełna jeneralna próba pod kierownictwem dyr. Jerzego Waldena, reżysera Henryka Szletyńskiego.

Bilety na premjerę są do nabycia od dzisiaj w cukierni W. Pana A. Mayera.

Początek przedstawienia o godz. 8.15.

Kalendarzyk teatralny.

Dziś środa: Teatr nieczynny.
Jutro czwartek: Jeneralna próba.
Pojutrze piątek: Premjera „Balladyny".

KRONIKA

22 WRZESIEŃ	ŚRODA
	Tomasza B. W., Maurycego M.
	W. słońca g. 5 m. 19. Z. g. 5 m. 37.
	☺ W. g. 6 m. 25 w. Z. g. 5 m. 44 r.

— **Zarząd Związku Emerytów Oddział w Kaliszu** zawiadamia członków, że z dniem 15-go września 1926 r. Biuro Związku zostało przeniesione z 1-go piętra w domu № 16 przy ulicy Warszawskiej na parter tegoż domu. (Wejście od ulicy Poprzeczno-Warszawskiej.

Biuro czynne codziennie oprócz świąt od godz. 9 rano do 4½ po południu.

Przy tem Zarząd Związku zawiadamia, że z dniem 20 września r. b. Związek wydaje każdemu członkowi ulgowy bilet członkowski za pokwitowaniem, który pożądanem jest, aby każdy z członków odebrał powyższy bilet osobiście w biurze Zarządu.

— **Zarząd Kaliskiego Oddziału Pol. T-wa Kraj.** zawiadamia, że zapisy na członków T-wa przyjmuje w sekretarjacie T-wa Muzycznego Parkowa 2, p. Z. Hryniewiczówna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 5-ej do 7-ej po poł.

— **Kradzież palta.** Goldman Berek, zam. przy ul. Nowej 10, zameldował w komisarjacie policji, że mu nieznani bliżej osobnicy skradli palto wartości 60 złotych.

— **Nieetatowi pracownicy kolejowi dostaną emeryturę.** Ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie o pełnomocnictwach, a dotyczące zaopatrzenia emerytalnego nieetatowych pracowników kolejowych i wdów i sierot po nich. Rozporządzenie ma obowiązywać od dnia 1-go października na terenie zaborów rosyjskiego i austrjackiego i obejmuje wszystkich pracowników nieetatowych z wyłączeniem pracowników kontraktowych, pracowników próbnych i czasowych.

Prawo do zaopatrzenia emerytalnego nabywa pracownik w razie wymówienia: 1) jeśli ukończył 60 lat życia i ma conajmniej 15 lat służby, 2) bez względu na wiek, jeśli osiągnął 35 lat służby, 3) jeśli stanie się niezdolny do pełnienia obowiązków, a ma conajmniej 5 lat wysługi emerytalnej, 4) jeśli niezdolność spowodował nieszczęśliwy wypadek w służbie i 5) jeśli stosunek służbowy rozwiązano z powodu zmian ustroju kolejnictwa lub redukcji personelu, a pracownik miał conajmniej 15 lat pracy poza sobą.

Zaopatrzenie emerytalne za okres 15 lat wysługi wynosi 50 pr. płacy miesięcznej ostatnio otrzymywanej. Za każdy dalszy rok wysługi zaopatrzenie wzrasta o 2 i pół proc., tak że po osiągnięciu 35 lat lub więcej zaopatrzenie to wynosi 100 proc.

Pracownikowi który z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie stał się niezdolny, niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego, będzie wypłacone odszkodowanie, przy całkowitej utracie zdolności w wysokości 50 proc. pensji miesięcznej, przy częściowej odpowiednia część połowy pensji.

Zaopatrzenie wdowie wynosi 50 proc. tego zaopatrzenia, do którego zmarły miał prawo. Zaopatrzenie sieroce zaś — 25 proc. zaopatrzenia wdowiego, o ile pozostała wdowa, 50 zaś proc. jeśli wdowa nie żyje.

— **Typ jednoski administr. w nowym projekcie organizacji Kas Chorych.** Dowiadujemy się, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w nowym projekcie organizacji Kas Chorych ma ustanowić, celem zabezpieczenia samoopłacalności Kas Chorych, której w dotychczasowym ustroju nie zawsze można było osiągnąć, zasadę, nieterytorjalną, jak dotąd, lecz zasadę minimum członków ubezpieczonych, potrzebną do utworzenia Kasy Chorych. Minimum to ma wynosić 3000 członków, przy których istnieniu dopiero można będzie założyć osobną Kasę Chorych. Liczba ta ma uchronić Kasę Chorych od niedoborów, przy równoczesnem obniżeniu kosztów administracji.

— **Tragiczne samobójstwo.** W dniu dzisiejszym miał być eksmitowanym za niepłacenie komornego ze swej cukierni i mieszkania na ul. Kanonickiej p. J. P. J. niemogąc przeżyć ciężkiego losu absolutnej ruiny finansowej, dziś przed przybyciem komornika celnym wystrzałem z broni palnej odebrał sobie życie. Notujemy, że jest to już po raz drugi wypadek w tym roku samobójstwa kupca w chylącym się do upadku Kaliszu.

— **Analfabeci według wieku i wyznania.** Według danych tymczasowych, zebranych na podstawie ostatniego spisu ludności, Polska posiada 6.581.307 analfabetów, licząc od lat 10 i wzwyż. Z sumy tej na analfabetów od lat 10 do 14 przypada — 1.051.460, od lat 15 do 19 — 751.749, od 20 do 29 — 1.023.191, od 30 do 39 — 918.137, od 40 do 59 — 1.835.302, od 60 i więcej — 1.000.748.

Wśród rzymsko-katolików i ormiano-katolików jest 3.087.336 analfabetów (24.7% ogółu ludności danego wyznania), pośród greko-katolików — 1.174.664 (48.4%,) prawosławnych — 1.573.062 (72.0%), ewangelików — 95.058 (12.5%), wyznania mojżeszowego — 626.075 (28.3%), i innych wyznań 25.112 (41.6%).

— **Przedawnione weksle.** Z powodu różnorodności przedawnień weksli przytaczamy w skrócie główne terminy, kiedy weksle tracą swą wartość.

T. zw. prima-weksel jest ważny 3 lata po terminie płatności, nawet gdy go nie zaprotestowano. Natomiast zwyczajny weksel — tylko rok od czasu zaprotestowania go.

Jeżeli zaś żyrant wykupuje taki weksel, to traci on wartość już po upływie 6 miesięcy od daty wykupienia. Tylko bowiem w przeciągu pół roku żyrant może się upominać u dalszych żyrantów lub u wystawcy.

O ile występuje się do sądu o wyrok, choćby na jeden dzień przed przedawnieniem, to ono już nie następuje.

Podobnież nie następuje ono, jeżeli żyrant lub wystawca daje list potwierdzający, że jest winien sumę wymienioną w wekslu.

W rok po proteście odpadają, jeżeli się nie wystąpiło przeciw żyrantom. Wrazie zaś zaskarżenia weksla do sądu przed upływem roku, to wszyscy żyranci odpowiadają solidarnie.

Wystawca zaś weksla odpowiada jeszcze w przeciągu 3 lat po przedawnieniu — sądownie, ale już bez przywileju wekslowego. Trzeba bowiem wtedy przedstawić świadków lub specjalne dowody zadłużenia, co jest rzeczą dość trudną.

Z KRAJU.

— **Eksport artykułów żywnościowych.** Z różnych powodów nasz wywóz mięsa i artykułów żywnościowych zagranicę, będący podstawą naszego eksportu, zbliża się szybkimi krokami do takiego momentu w swym rozwoju, w którym grozi mu przesilenie. Składają się na to różne przyczyny. Najważniejszą z nich jest raptowny, zwiększający się z miesiąca na miesiąc wzrost eksportu, który, uwzględniając dotychczasowe tempo, w niedalekiej już przyszłości może napotkać poważne trudności przy zbycie, mimo, że stosunki na rynku angielskim kształtują się dla nas nagół pomyślnie. Żywność sprowadzona do Anglji pochodzi przeważnie z Ameryki, Holandji i Danji. Polska w ogólnym imporcie angielskim zajmuje dotąd jedno z ostatnich miejsc, a nasze towary szacowane były o 15 — 20% niżej od standardyzowanych i znanych odbiorcom angielskim marek obcych. Do niedawna importerzy angielscy liczą się z wymaganiami konsumentów, poszukiwali gatunków najwyższych. Obecnie jednak warunki na rynku angielskim uległy dość poważnym przeobrażeniom. Długotrwały strajk węglowy, odbijający się dotkliwie na położeniu materjalnem miljonów uboższej ludności sprawił, że zapotrzebowanie na tańszy towar polski (masło, jaja, bekony) znacznie wzrosło. Hurtownicy angielscy coraz chętniej przyjmują, pochodzącą z Polski żywność, co powiększałoby nasze widoki na łatwy zbyt, gdyby nie nadto gwałtowny wzrost produkcji, przeznaczonej na wywóz z kraju zagranicę.

Z drugiej strony na innym wielkim rynku eksportowym — w Austrji napotykamy na coraz skuteczniejszą konkurencję bydła i trzody chlewnej, wwożonej w zwiększonych ilościach z Jugosławji i Węgier. Wskutek tego nasz eksport bydła do Austrji w ciągu ostatnich kilku tygodni zmniejszył się widocznie.

Wszystkie przytoczone wyżej objawy wywołały w kołach naszych eksporterów i producentów rolnych żywy niepokój. Robione są poważne kroki celem uregulowania naszego eksportu, znajdującego się obecnie w stanie dość chaotycznym. Rząd ma przyjść eksporterom z pomocą.

— **O koński ogon.** W Trzemiesznie do nielada awantury przyszło w jednym z zajazdów. Do odpoczywającego gospodarza, właściciela konia o pięknym, puszystym ogonie, podszedł jakiś handlarz, proponując owemu gospodarzowi obcięcie ogona u jego konia, za który ofiarował gotówką 50 złotych. Gospodarz niedał się znęcić poważną sumą i na ową transakcję nie przystał, a dalsze molestowania owego dziwnego amatora od końskich ogonów, zupełnie ignorował. Ow zapalony amator nie odstąpił jednak od swego planu i wtedy kiedy nikogo nie było w stajni, pozbawił konia jego włosianej ozdoby. Niestety uczynił to tak niezręcznie, że poranił dotkliwie konia, który wskutek utraty wielkiej ilości krwi nadaje się chyba tylko do rakarza. Oburzeni do najwyższego stopnia obecni w zajeździe, chcieli na niefortunnym ogonokradzie dokonać samosądu, zjawiła się jednak policja. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie, i ów specjalista końskich ogonów będzie musiał zapłacić odszkodowanie za zmarnowanie konia. Taki oto smutny koniec sprawy, o wesołym początku.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **Tylko 30 groszy.** Tylko 30 groszy kosztują pięknie wydane książeczki z powiastkami M. H. Szpyrkówny, ilustrowane przez prof. Bartłomiejczyka, napisane o gniazdach i gnieździętach, a rozprzedawane na dochód funduszu zawodowego kształcenia starszych gnieździaków.

— **„Bluszcz".** № 38 „Bluszczu" przynosi szereg ciekawych artykułów; M. B. pisze o „Rozbudowie miast", C. Walewska o „Klasztorze S. S. Urszulanek", S. Kisielewska „Z dziennika nauczycielki". Dział literacki przynosi piękne tłumaczenia z włoskiego i z francuskiego oraz wiersze Lucjana André.

Numer bogaty w treść zdobi piękna forma graficzna i ładne mody.

— **„Drogi Naprawy".** Nr. 10 dwutygodnika „Drogi Naprawy, który świeżo się ukazał zawiera następującą treść:

1. Wobec nowej sesji sejmowej. 2. Wychowanie publiczne jako czynnik sanacji gospodarczej—Władysław Grabski. 3. Położenie emigrantów polskich we Francji (cz. II)—Ludwik Kulczycki. 4. Ewolucja Ligi Narodów i orjentacja europejska Polski—A. Chyszowski. 5. Zagadnienie prawa małżeńskiego na Zjeździe Katolickim w Warszawie—Stanisław Sasorski. 6. Z ulicy Wiejskiej: a) Sanacja moralna w Sejmie. 7. Z Notatnika Ekonomisty: a) w obliczu zmiany frontu.

RADIO.

Program na czwartek 23 września b. r.

WARSZAWA (480) 17.30 Jazzband; 19 Odczyt Suskiego o mniejszościach narodowych; 19.25 Pog. rolnicza; 19.40 Kabaret; 20.30 Koncert symfoniczny (Mendelsohn).

BERLIN — KÖNIGSWURSTENHAUSEN (504—1300) 16.30 Koncert; 21.30 Wieczór pieśni skandynawskich 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 11.30, 15.50, 16.30 Koncerty; 22.30 Tańce.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30 Koncert; 21.15 Koncert jazzbandowy; 22.30 Tańce.

HAMBURG (392.5) 16.15 Koncert; „Szkoła i kobieta" Zjazd kobiet.

LIPSK (452) 16.30 19.45 Recitacje.

MONACHJUM (485) 20 Koncert symfoniczny; 22 Kabaret.

MEDJOLAN (320) 21.12 Koncert.

PRAGA (368) 20 Koncert.

OSLO (382) 20 Koncert.

RZYM (425) 21.25 Operetka Belliniego „Poseł przyjechał"

BERN (435) 20 Koncert.

BRNO (521) 21 Koncert orkiestry wojskowej.

BRUKSELLA (487) 20 Koncert.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15 Koncerty; 19.30 Sprzedana narzeczona op. Smetany.

BUDAPESZT (560) 17.15 Koncert; 20 „Druciarz" op. Lehara 22.30 Muzyka cygańska.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 13, 16.15, 18 Koncerty; 19 Big-ben; 20 Wieczór Szumana; 20.20 Septet Bethovena 21.45 Scucita Bacha 22 Wieczór pieśni 22.30 Tańce z hotelu Savoy.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 22 września 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	755.9
2) Kierunek wiatru	NE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Chmurno
5) Wilgot. bezwzględna	6.8 mm
6) Wilgot. względna	94%
7) Temp. powietrza	+6.°5
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. całej d.	0.8 m.
9) Najwyż. temp } z doby ubiegł. całej d.	+17°.1
10) Najniż. temp. } z doby ubiegł. całej d.	+ 3°.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1°.40

JUR.

Czar nocy.

Gęsty mrok otulił ziemię...

Ciemno było w niewielkim wiśniowym sadzie jeno srebrzyło się białe kwiecie, którem obsypane były drzewa.

Niebo przysłoniło obłoki, poza któremi krył się wstydliwie biały księżyc.

Lekki powiew wiatru niósł od pól i łąk aromatyczny zapach świeżej, młodej zieleni. Cisza panowała dookoła jeno z oddali, od bujnych pastwisk dolatywały smutne tony fujarki, na której jakiś wiejski wirtuoz wygrywał rzewne piosenki.

Hen, daleko biegły żałosne dźwięki: echo niosło tony po przez zielone niwy, szmaragdowe błonia, kwieciste sady i uśpione wioski, aż do ciemnych majestatycznych borów, co groźnie i potężnie rozhowor tajemny wiodły — tutaj piosnka konała...

Silniejszy powiew wiatru spędził obłoki, przysłaniające księżyc i z poza szarych tumanów wyłoniła się srebrna błyszcząca tarcza.

Nikłe, blade światło spłynęło na ziemię. Wiatr ustał, liście nie poruszały się i przestały szeleścieć a w ciszy tej nocy wyrazistsze się stały dźwięki fujarki pastuszej.

Dziwny czar wkradał się do duszy... Zdawało się, że jakieś wielkie tajemne misterjum odbywa się w przyrodzie, że za chwilę ukaże się korowód boginek leśnych i wdzięcznych alfów i rozpocznie się zawrotny, upajający, szalony tan....

I zdarza się, że w noc taką, gdy dziecko na świat przychodzi padnie na oczy jego jeden malenki srebrny promyczek światła księżycowego i do duszy wkradnie się żałosny dźwięk fujarki. Promień ześlizgnął się po oczach, melodja w duszy nie zagościła, a jednak zmieniło się coś w sercu dziecka.

Rośnie więc, a smutek mu z oczu wyziera i w duszyczce pełno nieokreślonej jakiej rozkosznej trwogi. Słucha to z przymkniętemi oczyma szumu borów: z podziwem spogląda na obrazy świętych w wiejskim kościółku i milczy myśląc o rycerzach, zaklętych królewnach i smokach ognistych.

I nie rozumieją dziecka starsi i chowa się — obce pośród najbliższych.

A później gdy upłynęły lata i samodzielnie kroczy już przez życie, to na drodze jego znajdują się same ciernie, a jednak idzie z pogodnem obliczem.

„Marzyciel" mówi świat drwiąc z niego, ciska mu kamienie pod nogi z zawiści, że ktoś ma widocznie pogodną twarz i żyje innem lepszem życiem — swojemi złudzeniami, a nie przystosowany do walki o byt ginie pod ciosami, nie rozumiejąc, za co go ludzie prześladują.

— — — — — — —

A w ciszę nocną płynie w dal piosenka i srebrzy się w potokach bladego światła wiśniowy sad....

Niedyskretny promień wpadł do małej altanki.

— Najdroższa — mówił on tuląc w ramionach jej wiotką powiewną postać — czekałem z utęsknieniem na tę chwilę, kiedy będę mógł wyznać ci, co serce moje czuje.

W snach swoich widziałem cię, jak kładłaś swe drobne dłonie na moją głowę i szeptałaś do ucha... baśń nie baśń, jakiś cudny poemat o wielkiem gorącem kochaniu o szczęściu przeogromnem....

I gładziłaś moje włosy, a pod miękkiem, aksamitnem dotknięciem twych rąk cichła burza, co szalała w mej piersi. Rozkosz pieszczoty tej obejmowała całą bojaźń moją, serce drżało i zdawało mi się, że unosimy się hen w inne światy.

Ziemia pozostała pod nami, a my płyniemy w wzwyż ku słońcu, co wielkie, jasne, złociste drogowskazem nam było. Zapomnieliśmy o wszelkich troskach i wyswobodzeni z pęt ziemskich zdążaliśmy ku światłu w krainę wiecznego szczęścia, gdzie radość bezustannie króluje....

Przytulił ją mocniej do siebie i patrząc w jej ciemne oczy, co miłośnie na niego spoglądały ciągnął dalej pieściwym głosem:

— Rzeczywistością stały się marzenia, kochanie ty moje, spełniły się sny o szczęściu. Moja jesteś i nic nas rozdzielić nie zdoła bo połączyła nas miłość!...

Powiał wiatr, co przyczaił się na chwilę w ostępach leśnych. Zaszeleściały tajemniczo drzewa posypało się białe kwiecie, zaścielając ziemię puszystym kobiercem.

— Ktoś idzie.. mówiła drżąca starając się wyswobodzić z jego ramion — Słyszysz?

— Nie kochanie, to szumią drzewa co były świadkami naszej miłości. Ukołysząc nasz chcą cichym szmerem liści, upoić balsamiczną wonią kwiecia, dookoła nas cudna noc. Świat spoczywa pogrążony w głębokim śnie i zda się, że wszystko wokół nas dyszy miłością.

Nie lękaj się nikt się nie zbliża, a choćby.... przed całym światem cię obronię — dokończył z ogromnym zapałem.

Przygarnął ją do swej piersi i usta ich połączyły się w długim pocałunku.

Księżyc skrył się za chmury, mrok otulił ziemię, a od pastwisk niosło echo żałosne dźwięki fujarki.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.